

Niemcy wobec wsparcia sojuszniczego Turcji

Justyna Gotkowska

4 grudnia ministrowie spraw zagranicznych NATO zadeklarowali sojuszniczą solidarność w kwestii przeciwdziałania zagrożeniom Turcji oraz jej obrony w kontekście powtarzających się incydentów na granicy turecko-syryjskiej. Ministrowie przyjęli wniosek Turcji z 21 listopada o wzmocnienie jej zdolności obrony powietrznej poprzez rozmieszczenie baterii systemu Patriot wzdłuż jej południowo-wschodnich granic. Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami międzyrządowymi, baterie Patriot w Turcji rozmieszczą USA, RFN i Holandia. W przypadku RFN oficjalną decyzję niemiecki rząd podejmie prawdopodobnie jeszcze w tym tygodniu; musi ona zyskać również akceptację Bundestagu. Od początku dyskusji na temat wsparcia sojuszniczego dla Turcji rząd RFN oficjalnie wyrażał stanowisko zasadniczo przychylne, choć równocześnie nieoficjalnie starał się ograniczyć zakres pomocy. Jednocześnie kwestia wsparcia dla Turcji wywołała w Niemczech burzliwą debatę i zróżnicowane reakcje.

Turcja prosi sojuszników o wsparcie

Po powtarzających się nalotach samolotów syryjskich na siły rebeliantów przy granicy z Turcją, 21 listopada Ankara zwróciła się do NATO o wzmocnienie tureckich zdolności obrony powietrznej wzdłuż jej południowo-wschodniej granicy, w celu ochrony tureckiej ludności i terytorium. Turecki wniosek został przyjęty na spotkaniu ministrów spraw zagranicznych NATO 4 grudnia. Oficjalnie Ankara wyraża obawy przed możliwością zbombardowania jej terenów przygranicznych przez syryjskie lotnictwo i ataku raketowego z wykorzystaniem broni chemicznej. W rzeczywistości głównym celem wydaje się nie tylko odstraszanie syryjskiego lotnictwa na terenach przygranicznych, ale również większe zaangażowanie NATO w konflikt na południowo-wschodnich obrzeżach Sojuszu. Turecki wniosek dotyczył rozmieszczenia baterii systemu obrony powietrznej Patriot w ramach zintegrowanego systemu obrony powietrznej NATO oraz wykorzystania natowskich samolotów rozpoznania radioelektronicznego AWACS. Turcja prowadziła rozmowy z krajami NATO, które dysponują takim systemem w najnowszej konfiguracji (opartej na pociskach antyrakietowych PAC-3), tj. z USA, RFN i Holandią. Rozważane jest wykorzystanie dwóch niemieckich (wraz z personelem w liczbie ok. 160 żołnierzy), jednej lub dwóch holenderskich oraz prawdopodobnie dwóch amerykańskich baterii Patriot. Zgodnie z wnioskiem tureckim i decyzją NATO rozmieszczenie systemu ma mieć cel wyłącznie defensywny i nie przyczyni się do utworzenia przez Turcję strefy zakazu lotów nad Syrią czy też prowadzenia operacji ofensywnej przeciwko Syrii. Rozmieszczenie baterii Patriot w Turcji będzie miało na razie charakter symboliczny i zademonstruje solidarność sojuszników. System Patriot nie ma bowiem możliwości zwalczania pocisków

moździerzowych, wystrzeliwanych do tej pory z terytorium syryjskiego. Syria, Iran oraz Rosja wyraziły sprzeciw wobec rozmieszczenia systemu w Turcji.

Patriot jest mobilnym lądowym systemem służącym do zwalczania raketowych pocisków balistycznych krótkiego i średniego zasięgu oraz samolotów, śmigłowców i BSL. System służy ochronie obszaru działań, zgrupowań wojska, instalacji wojskowych lub skupisk ludności.

Niemieckie reakcje

Zwrócenie się Turcji do RFN i NATO o wsparcie wywołało w Niemczech burzliwą debatę. Ministerstwo Spraw Zagranicznych oraz resort obrony RFN zareagowały wstępnie pozytywnie na zapytanie, odwołując się do solidarności sojuszniczej i podkreślając na potrzeby wewnętrzne, że odrzucenie tureckiej prośby byłoby dużym błędem politycznym. Ponadto minister obrony Thomas de Maizière oddalił krytykę Rosji dotyczącą konsekwencji rozmieszczenia baterii Patriot i eskalacji konfliktu, wskazując, że Bundeswehra może wykonywać dowolne zadania na terytorium NATO. Jednocześnie jednak w ramach wcześniejszych rozmów niemiecko-tureckich RFN postulowała, aby w oficjalnym wniosku Turcji do NATO rola systemu Patriot była ograniczona do obrony terytorium tureckiego, a dowodzenie nad systemem sprawował Sojusz. Według nieoficjalnych informacji RFN naciskała również w sprawie zmniejszenia liczby baterii, które miałyby zostać rozmieszczone w Turcji.

Przedmiotem dyskusji był też udział Bundestagu w podejmowaniu decyzji w kwestii wsparcia Turcji. Głosowania w parlamencie domagała się przede wszystkim opozycja. Niemiecki resort obrony uzależniał zaś formę partycypacji parlamentu od wyników audytu uwarunkowań prawnych. Wynikają one z niemieckiej konstytucji, ustawy o udziale parlamentu w decyzjach dotyczących operacji zagranicznych Bundeswehry oraz wyroków Trybunału Konstytucyjnego. Ostatecznie uznano, że głosowanie Bundestagu jest konieczne i najprawdopodobniej odbędzie się ono po decyzji rządu w tej sprawie jeszcze w grudniu br.

Jednocześnie poszczególne partie reprezentowane w Bundestagu przedstawiały różne stanowiska w kwestii wsparcia Turcji. Przedstawiciele frakcji koalicji rządzącej CDU/CSU oraz FDP opowiedzieli się jednoznacznie za pomocą dla Turcji. Partia Zielonych ostrzegała natomiast, że RFN może zostać wciągnięta w konflikt turecko-syryjski. Wyrażała obawy, że niemieckie baterie Patriot mogłyby stać się celem ataku syryjskiego lub być wykorzystane przez Turcję w próbie ustanowienia strefy zakazu lotów nad Syrią lub w ewentualnej tureckiej akcji ofensywnej. Przedstawiciele partii ostrzegali przed zaangażowaniem się RFN i NATO w Syrii bez mandatu Rady Bezpieczeństwa ONZ oraz przed konfrontacją z Rosją. SPD wyrażała podobne obawy, jednak ostatecznie opowiedziała się za poparciem wniosku rządu w tej sprawie w parlamencie. Partia Lewicy nie uważa, aby Turcja była zagrożona militarnie, zaś rozmieszczenie baterii Patriot może wzmocnić ją w ewentualnym dążeniu do ingerencji w wewnętrzne sprawy Syrii, ponieważ będzie ją chronić przed syryjskimi atakami odwetowymi.

Z badań opinii publicznej przeprowadzonych przez Infratest dimap dla ARD (z 23 listopada) w odpowiedzi na pytanie o rozmieszczenie niemieckiego systemu obrony powietrznej na granicy turecko-syryjskiej 59% badanych wyraziło sprzeciw, a 36% poparło takie rozmieszczenie. W niemieckiej opinii publicznej dominuje przeświadczenie, że RFN mogłaby

zostać uwikłana w ewentualny konflikt turecko-syryjski. Z informacji niemieckich mediów wynika również, że wyborcy żadnej z partii politycznych nie popierają tej decyzji niemieckiego rządu, nawet wyborcy CDU i CSU w większości kwestionowali oficjalne stanowisko tych partii.

Wnioski

- Rząd rozpatruje rozmieszczenie Bundeswehry w Turcji nie tylko w kontekście solidarności sojuszniczej, ale również biorąc pod uwagę swoją decyzję w kwestii Libii w 2011 roku. Niemcy wyciągnęli lekcję ze szkód wizerunkowych, jakie ponieśli wstrzymując się od głosu w Radzie Bezpieczeństwa ONZ (wraz z Rosją i Chinami) oraz odmawiając udziału w operacji NATO. Obecnie rząd RFN, mimo przeważającej w opinii publicznej negatywnej oceny niemieckiego wsparcia dla Turcji, był zasadniczo pozytywnie nastawiony do tureckiego wniosku. Jednocześnie jednak starał się doprecyzować wyłącznie defensywną rolę systemu, jak i ograniczyć liczbę baterii Patriot, które miałyby być rozmieszczone w Turcji.
- Opinia publiczna postrzega rozmieszczenie systemu w Turcji jako kolejną zagraniczną interwencję zbrojną Bundeswehry. Pomimo podkreślania przez rząd sojuszniczego i defensywnego charakteru rozmieszczenia systemu w Turcji, niemiecka opinia publiczna (oraz część klasy politycznej) traktuje je bardziej jako kolejną operację zarządzania kryzysowego, a nie jako pomoc w ramach solidarności sojuszniczej na terytorium NATO. W społeczeństwie niemieckim przeważa obawa przed wciągnięciem w konflikt na Bliskim Wschodzie nad chęcią wsparcia sojusznika.
- Percepcję opinii publicznej wzmacnia to, że dla każdej operacji Bundeswehry konieczny jest mandat Bundestagu. Jak pokazał audyt prawny, mandat jest niezbędny nie tylko dla misji zarządzania kryzysowego (tzw. *out of area*), ale również każdej operacji wojskowej na obszarze traktatowym NATO. Istnieje bowiem możliwość, że niemiecki personel będzie brać czynny udział w działaniach wojennych, na co według wyroku Federalnego Trybunału Konstytucyjnego potrzeba zgody Bundestagu.
- Powyższa sytuacja skłania do rozważań na temat stanowiska Niemiec w kwestii wsparcia sojuszników w niejednoznacznie ocenianych konfliktach (niedefiniowanych jednoznacznie jako „zbrojna napaść” wg art. 5) na granicach obszaru traktatowego NATO w przyszłości. Zwłaszcza gdy władzę w RFN sprawowałaby mniej proatlantycko nastawiona koalicja, a funkcje ministrów spraw zagranicznych i obrony pełnili przedstawiciele SPD, Zielonych czy Lewicy oraz przy krytyce ze strony opinii publicznej. Na stanowisko Niemiec wpływ mogłyby mieć także planowane wybory na poziomie landowym lub federalnym.